Nr. 27. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 2 lutego 1922. | Rok V.

DZIENNIK ...OWY

...ARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. czl. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i reperturar 100 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

...I D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Atak na 8-mio godzinny dzień pracy

Otwarcie Sejmu wileńskiego.

Wśród ogólnego zainteresowania nietylko naszego społeczeństwa, ale zapewne i zagranicy, rozpoczyna swoje obrady Sejm w Wilnie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że decyzyą sejmu wileńskiego rozstrzygnięta zostanie ostatecznie sprawa przynależności spornych pomiędzy Polską a Litwą Kowieńską terytoryów. Sama jednak uchwała bez obmyślenia środków, któreby zrealizowały postanowienie złączenia powiatów środkowo-litewskich z Rzecząpospolitą, byłoby rzeczą chybioną. Nie żyjemy niestety w owem odosobnieniu wspaniałem, któreby nam pozwoliło zapomnieć o tem, że jesteśmy spleceni szeregiem węzłów ekonomicznych i politycznych nici z mocarstwami zachodu, które naogół patrzą niechętnie na proces zbierania i spajania ziem polskich. Zrobiono już wiele z polskiej strony jeśli potrafiono zdjąć spór polsko-litewski z wokandy posiedzeń Ligi narodów, gdzie sprawę tę usiłowano załatwić z jawnem pokrzywdzeniem naszych słusznych praw i interesów. Uzyskano narazie przynajmniej tyle, że rozwikłanie sporu drogą decyzyi zainteresowanej ludności nie wywoła dzisiaj jeszcze wyraźnego sprzeciwu. Na ogół jednak ci, którzy w polityce światowej mają wiele do powiedzenia, gdyż mają za sobą nieodparty argument siły, nie wychodzą z rezerwy. Być może, że oczekują na nieopatrzny krok z naszej strony, aby jakimś nieoczekiwanym wyrokiem zakłócić odradzające się gospodarcze i polityczne stosunki.

Może temu zapobiedz mądra i rozważna polityka polska, która zdając sobie sprawę z powagi sytuacyi dzisiejszej postara się, aby mieć za sobą głos opinii nietylko polskiej ludności zakwestyonowanych obszarów. Nie da się bowiem przekreślić, że aczkolwiek ludność polska stanowi na Wileńszczyźnie większość bezwzględną, to przecież znaczna domieszka narodowościowa białoruska i żydowska, nadaje tej części kraju specyficzną fizyognomię. Ten charakter kraju nie może być zmieniany drogą gwałtu, interes wszystkich bez względu na narodowość i wyznanie obywateli państwa polskiego musi być przestrzegany i szanowany. Praktyka życia państwowego narodów kulturalnych, którym przypadło w udziele szukać norm prawnych dla ustalenia współżycia na terytoryach o mieszanej ludności, znachodziła rozwiązanie w zachowaniu pewnych administracyjnych i politycznych odrębności dla tych części państwa, które — ze względu na interes gospodarczy i kulturalny — takiejże odrębności wymagają.

Sejm, który zbiera się w dniu dzisiejszym w Wilnie, nie pójdzie — chcemy wierzyć — na lep frazeologii endeckiej, gotowej sprzeciwić się najzbawienniejszym dla państwa i narodu zamysłom, dla tego tylko, że inicyatywa tychże nie z ich wyszła obozu.

Demokratyczni i socyalistyczni posłowie będą mieli pracę o tyle łatwiejszą, że już decyzyą Tymczasowej Komisyi Rządzącej, która rozpisała wybory, Sejm uzyskał charakter ciała ustawodawczego, a nie tylko orzekajacego.

Powagę spokoj i konsekwencyę w obradach wileńskiego sejmu zapewnia także i ten fakt, że posłowie endeckiego autoramentu, pomimo nieprzebierającej w środkach demagogii wyborczej, pomimo wszystkich sztuczek wyborczych Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego bezwzględnej większości miejsc poselskich uzyskać nie zdołali. Dlatego też pełni dobrej wiary i jak najlepszych nadziei witamy Sejm męczeńskiej Ziemi Wileńskiej.

Robotnicy uwolnieni od płacenia 2 pr. podatku dochod

WARSZAWA 31. stycznia (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości, że depratament podatkowy min. skarbu wydał drogą telegraficzną do wszystkich Izb skarb. zarządzenie, by **ściąganie 2-proc. podatku dochodowego od robotników i pracowników pobierających wynagrodzenie miesięczne zostało natychmiast wstrzymane.**

Lenin boi się jechać do Genui.

BERLIN 31. stycznia (AW). „Orient Express" donosi, że Lenin zamierza kierować akcyą delegatów sowieckich w Genui drogą telegraficzną.

MOSKWA 31. stycznia (Pat.). Rząd sowiecki zamierza przed konferencyą w Genui prowadzić amnestyę polityczną dla wszystkich obywateli rosyjskich przebywających poza granicami Rosyi.

Kondolencya rządu sowietów z powodu śmierci papieża.

WARSZAWA 31. stycznia (tel. wł.). Berliński „Gołos Rossii" donosi, że wszechrosyjski komitet wykonawczy polecił przedstawicielowi sowietów w Rzymie Worowskiemu, **aby złożył kollegium kardynałów kondolencyę z powodu** śmierci papieża, który był jednym z promotorów akcyi ratowniczej dla głodnych w Rosyi.

Strejk generalny — jako odpowiedź robotn. świata na wojnę

WIEDEŃ 31. stycznia (AW). Obradujący tu komitet międzynarodowego Związku metalurgicznego uchwalił przedłożyć międzynarodowemu kongresowi robotniczemu, który zwołany zostanie 22. kwietnia 1922 do Rzymu, rezolucyę, **by na wypadek wybuchu nowej wojny proklamowano natychmiast strejk generalny wszystkich robotników świata.**

Rząd polski przygotowuje się do konferencyi w Genui.

WARSZAWA 31. stycznia (AW). Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ministeryalnego powołanego do prac przygotowawczych w związku z konferencyą genueńską. W skład komitetu wchodzą premier, ministrowie: s. zagr., przemysłu i handlu, skarbu, kolei, pracy, poczt, oraz prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Kandydatura delegata na konferencyę nie została dotąd ustalona. Nie jest wykluczone, że głównym przedstawicielem Polski w Genui będzie kierownik minist. przemysłu i handlu p. **Strassburger.**

PARYŻ 31. stycznia (AW). „Petit Parisien" donosi, że niebawem nastąpi między państwami koalicyjnemi wymiana zdań w sprawie programu konferencyi genueńskiej. Prawdopodobnie rokowania potrwają dłużej niż początkowo przypuszczano.

Handel Rosyi z Polską i Niemcami

WILNO 31. stycznia (AW). Z Mołodeczna donoszą, że sowiecki urząd dla handlu zagranicznego otrzymał na cele handlu z Polską i Niemcami 300.000 rb. złotych jako 1-szą ratę. Terenem działalności białoruskiego urzędu dla handlu zagr. ma być Mińszczyzna, Smoleńskie i **Witebszczyzna.**

WILNO 31. stycznia (AW). **Sowiety czynią** starania o uzyskanie prawa tranzytu drzewa eksploatowanego przeważnie w lasach Białorusi sow. przez Polskę do Anglii i Niemiec.

CHARKOW 31. stycznia (AW). Z Kijowa donoszą, że przybyło tam 6 wagonów towarów z Polski, głównie z parafiną i solą Bertholeta.

Atak na 8-godzinny dzień pracy!

Obrońcy kapitalistów w Sejmie prowokują klasę robotniczą.

WARSZAWA, 31. 1. (Pat). Marszałek na wstępie oznajmił, że w miejsce śp. p. Swidy wszedł do sejmu p. Franciszek Ksawery Sadowski, a w miejsce p. ks. Malinskiego p. Stefan Dąbrowski.

Przystąpiono następnie do dalszej rozprawy nad

USTAWĄ O 8-GODZINNYM DNIU PRACY.

P. Żuławski, nawiązując do panujących dziś stosunków w dziedzinie pracy, wyraża przekonanie, że dziś gdy przemysł nasz się kurczy, gdy dalszym dziesiątkom tysięcy robotników wypowiada się pracę, nie może leżeć w interesie państwa przedłużenie czasu pracy. Mówi się często, że przemawia za tem interes odbudowy, a przecież cały przemysł budowlany dawno stanął, przemysł włókienniczy pracuje tylko 16 godzin, metalowy zaś od 16 do 24 godzin tygodniowo. Zdaniem mówcy przedłużanie dziś czasu pracy byłoby prowokacyą klasy robotniczej, wobec czego wypowiada się także przeciwko przedłużeniu czasu pracy w handlu.

P. Kotas jest za wnioskiem mniejszości komisyi i proponuje następujące sformułowanie odnośnego ustępu ustawy: „Znosi się zamykanie sklepów w godzinach obiadowych".

P. Gdyk oświadcza, że argumenty zwolenników wyłomu w ustawie o ośmiogodzinnym dniu pracy nie przekonywują robotników. Robotnicy potrafią dać ojczyźnie pracę, ale pracę dobrowolną, wówczas, gdy to będzie leżało w interesie ojczyzny. Jeżeli większość komisyi uchwali, aby rząd wniósł projekt noweli do ustawy, należy rządowi dać czas do wykonania tego polecenia. Mówca oświadcza się przeciwko wnioskom pp. Potoczka i Styczyńskiego.

P. Waszkiewicz wypowiada się przeciwko zmianie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy. Zdaniem mówcy nie chodzi tu o czas pracy w handlu, ale w rzeczywistości o zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy w Polsce. Przytaczane argumenty o konieczności państwowej nikogo nie przekonywują.

W GRĘ WCHODZI BRUTALNY INTERES KAPITAŁU.

Rozumna ochrona pracy jest obowiązkiem narodu, i w tym celu musi on dbać o człowieka. Konkurować z zagranicą mogą tylko te kraje, które mają pracowników-obywateli.

Po przemówieniach pp. Góralskiego, Stych ińskiego i Szytilty, p. Woźnicki zgłosił następującą rezolucyę:

Wzywa się rząd, aby do ustawy o czasie pracy przedłożył nowelę, któraby nie naruszając ustawy o czasie pracy w zakładach handlowych, umożliwiała funkcyonowanie tych zakładów w takich godzinach, jakie są konieczne ze względu na pożytek i wygodę ludności, szczególnie w południe, a któreby nie uzależniały funkcyonowania tych zakładów od czasu pracy płatnych pracowników.

P. Farbstein zaproponował następujący dodatek do rezolucyi: Wzywa się rząd, aby przy opracowaniu noweli do ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy uwzględnił słuszne i sprawiedliwe żądania żydów co do przymusowego odpoczynku niedzielnego dla żydów, świętujących w soboty i święta żydowskie.

Minister pracy i opieki społecznej p. Darowski oświadcza, że ministerstwo w ciągu 4 tygodni przedłoży nowelę do ustawy o czasie pracy, przyczem będzie miało na względzie potrzeby wsi i miasteczek, które zostały poruszone w czasie dyskusyi. Równocześnie będzie chodziło o to, aby umożliwić otwieranie w niedziele i święta sklepów przedewszystkiem spożywczych, oraz jatek w większych miastach. Co się tyczy wniosku p. Potoczka, zauważa mówca, że świat kupiecki i przemysłowy dotychczas nie zajął określonego stanowiska w tej sprawie. Jeżeli chodzi o przerwę obiadową, winna temu jest bierność samorządów, gdyż w ustawie przewidziana jest ingerencya ciał samorządowych. Na braku tej inicyatywy ministerstwo zwraca uwagę ciał samorządowych. Sprawa dni jarmarcznych została już załatwiona.

Rzecz ta w nowym projekcie ustawy będzie całkowicie uregulowana. Wniosku p. Styczyńskiego nie możnaby przyjmować bez omówienia go w komisyi fachowej. Rozróżnianie sklepów, w których jest praca najemna od tych, gdzie jej nie ma, mogłoby jedynie zaostrzyć stosunki.

Ponieważ w dyskusyi przemawiało 13 mówców, marszałek wyznaczył mówców generalnych p. Rogora przeciw wnioskowi, a p. ks. Styczyńskiego za wnioskiem.

P. Rogor wyjaśnia, że mowa jest obecnie o sprawie społecznej, która wcale nie ma żadnego związku z kwestyą żydowską. Ustawa ma obowiązywać wszystkich jednakowo. Omówiwszy następnie szczegółowo poszczególne wnioski, mówca oświadcza, że godzi się na wniosek p. Woźnickiego.

P. Styczyński nie widzi sprzeczności między swoim wnioskiem a ustawą. Twierdzenie niektórych posłów, jakoby wniosek jego krzywdził robotników, jest demagogiczny, gdyż nie chodzi o naruszenie ośmiogodzinnego dnia pracy. W sprawie ratyfikacyi uchwały konwencyi waszyngtońskiej, Związek Ludowo-Narodowy uzależnia swoje stanowisko od tego, czy uchwały te będą ratyfikowane przez inne państwa. Wniosek mowcy tem się różni od wniosku p. Potoczka, że daje właścicielom sklepów wolność otwierania, byleby tylko nie zmuszali pracowników handlowych do pracy ponad 8 godzin. Mowca oświadcza się przeciwko odesłaniu wniosku do komisyi.

P. Gawlikowski wnosi, by w handlu czas pracy nie przekraczał 10 godzin.

Po przemówieniu p. Rudnickiego, marszałek oznajmił, iż z powodu wyjazdu wielu posłów do Wilna, głosowanie nad tą sprawą odbędzie się w przyszły wtorek.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie w przyszły wtorek, o godzinie 4-tej popołudniu.

Wypierają się parszywych owiec.

WARSZAWA, 1 stycznia. (Tel. wł. Klub P. S. L. rozesłał do redakcyj pism wyjaśnienie, że odnośnie do notatek pewnych dzienników warszawskich („Echa ciemnej afery", „Bagno") stwierdza się, iż osoby w tych notatkach wymienione, między innemi p. Gagatek do P. S. L. nie należą.

Choroba Ponikowskiego.

WARSZAWA, 31 stycznia. (Tel. wł.). W stanie zdrowia prez. ministrów, Ponikowskiego, który zapadł na influenzę, zaszło polepszenie ale chory jeszcze przez kilka dni nie będzie mógł opuszczać łóżka.

Ruch powstańczy w Indyach.

KALKUTA, 31 stycznia. (A. W.). Przywódcy ruchu powstańczego wezwali wszystkich Hindusów, by od dnia dzisiejszego nie płacili podatków ani też nie respektowali ustaw angielskich.

1 rubel przedwojenny = 150.000 rubli sowieckich

MOSKWA 31. stycznia (Pat.). Cyrkularz do wszystkich kas państwowych ogłasza, że od dnia 1. lutego b. r. kurs rubla przedwojennego ustala się na sumę 150.000 rb. sowieckich.

„Conclave".

W dniu 2. lutego zbiera się kollegium kardynałów dla wyboru nowego papieża. Nazwa „conclave", którą określa się zgromadzenie kardynałów, mające wybrać papieża, powstała jeszcze w r. 1271 po śmierci Klemensa IV. Wówczas to według zwyczaju zjechali się kardynałowie do Viterbo, gdzie papież umarł, aby dokonać wyboru następcy. Ale różnice zdań były między nimi tak wielkie, że dzień za dniem upływał a do porozumienia dojść nie mogło. Wówczas gubernator miasta idąc za radą jednego z dostojników Kościoła, zamknął kardynałów w pałacu, gdzie miały odbyć się wybory, dostarczając im na miejsce żywność. Gdy to nie pomogło, a niektórzy z wyborców twierdzili, że Duch Święty nie może zstąpić między nich do zamkniętego pałacu, gubernator Rajner Gatto, kazał zdjąć dachówki. Ostatecznie zaś wstrzymał dostawę jedzenia, zaopatrując kardynałów tylko w chleb i wodę. Rezultatem tego zarządzenia był wybór Grzegorza X. Wybór ten w całym świecie katolickim nazwano żartobliwie po łacinie „cum clave" (pod kluczem).

Konferencya trzech Międzynarod.

Międzynarodowa Wspólnota partyj socyalistycznych (tak zwana 2 i pół Międzynarodówka) obradowała niedawno w Berlinie. Rezultatem obrad była odezwa do partyi socyalistycznych całego świata, żądająca ustalenia jednolitego frontu socyalistycznego. Odezwa przyjmuje zaproszenie socyalistów francuskich na konferencyę partyi socyalistycznych Anglii, Francyi, Włoch, Belgii i Niemiec, a równocześnie chce nawiązać rokowania z II. Międzynarodówką (londyńska) i III. Międzynarodówką (moskiewską), aby wszystkie trzy egzekutywy zwołały wspólnie konferencyę ogólną.

O szczegółach tej konferencyi planowanej na wiosnę b. r., odezwa pisze:

Udanie się tej pierwszej ogólnej konferencyi ma być zapewnione przez ograniczenie jej porządku dziennego na najkonieczniejsze rzeczy. Jako najważniejsze punkty porządku dziennego wydają się nam następujące sprawy: 1) gospodarcze położenie Europy a akcye klasy robotniczej, 2) walka obronna proletaryatu przeciw reakcyi. Jako warunki dopuszczenia na konferencyę proponujemy: dopuszczone mają być wszystkie partye proletaryackie, które stoją na gruncie walki klas, które mają na celu walkę z kapitalizmem i uznają konieczność wspólnej międzynarodowej akcyi proletaryatu dla osiągnięcia tego celu.

Jak wiadomo, Rada Naczelna PPS. przyjęła zaproszenie na tę konferencyę.

Polska i Niemcy zapłacą koszta okupacyi górnośląskiej.

KATOWICE 31. stycznia (Pat.). Dzisiejsze niemieckie gazety poranne, przynoszą za „Journal des Debats" wiadomość, iż na posiedzeniu piątkowem Rady ambasadorów nastąpiło ostateczne ustalenie ogólnych kosztów zarządu i okupacyi koalicyjnej na Górnym Śląsku za lata ubiegłe. Na tem samem posiedzeniu oznaczono sumę, jaka z tej kwoty przypada na Polskę i Niemcy. Postanowiono również, iż oba te państwa mają pokryć koszta odszkodowania dla ludności górnośląskiej. Zawiadomienie o tej uchwale doręczone będzie równocześnie obu rządom, polskiemu i niemieckiemu.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

O usunięcie wzmagającego się bezrobocia. — Podatki na zasilenie finansów miejskich.

Charakterystyczne było zachowanie się radnych ze sfer dobrze uposażonych na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej. Gdy przyszła na porządek dzienny sprawa wprowadzenia podatków na sanacyę finansów miejskich, zdecydowanymi przeciwnikami tych projektów byli mowcy ze sfer przemysłowych i kupieckich, którzy wszelkimi siłami bronią swych pełnych kieszeni. A gdy z wnioskiem wprowadzenia funduszu mieszkaniowego wystąpił tow. Szczyrek, znaleźli się mowcy, jak endek p. Szpondrowski, który użył całej swej wymowy, by przekonać Radę, że kryzys mieszkaniowy minie, bo nareszcie opuszczą Lwów jakieś przybłędy ze zniszczonego Kulikowa, czy innego polliskiego miasteczka. Rekord bezmyślności osiągnął jednak prof. Prószyński, a współzawodniczył z nim p. Chajes.

Na wstępie na wniosek komisyi matki wybrano do

obywatelskiej komisyi przy poborze daniny

18 członków i tyluż zastępców z grona rady. Zadaniem tej komisyi będzie sprawdzanie list lokatorów i na tej podstawie wymierzanie daniny.

Następnie postawił i uzasadniał tow. dr. **Herschtal** wniosek

w sprawie bezrobocia:

Fala bezrobocia zalała także Lwów, około 4.000 robotników znajduje się bez pracy i chleba. Głód i nędza zagląda coraz do innej izby robotniczej. Przyczyna tego pod względem społecznym i gospodarczym niebezpiecznego zjawiska leży nietylko w ekonomicznych następstwach wojny lecz także w egoizmie klasowym i w braku zrozumienia interesu ogólnego u reprezentantów wielkiego przemysłu i handlu. Nie zważając na wzrost wartości marki polskiej, nie chcą oni cen obniżyć i raczej zastanawiają produkcyę, wyrzucając na bruk robotników.

Temu niebezpiecznemu zjawisku musi rząd energicznie przeciwdziałać i posłowie socyalistyczni na terenie sejmowym swój obowiązek pod tym względem spełniają.

To jednak nie zwalnia gminy od uczynienia w swoim zakresie działania wszystkiego, coby bezrobocie usunęło, w szczególności

musi gmina bezzwłocznie rozpocząć budowle

użyteczności publicznej, a o fundusze na ten cel potrzebne, zwrócić się do rządu, w szczególności domagać się by **z 40-miliardowego kredytu przeznaczonego na uruchomienie przemysłu** mogli korzystać nietylko prywatni przedsiębiorcy, lecz także gminy, a w pierwszym rzędzie w wydatnej mierze gmina m. Lwowa.

W tym duchu stawia mowca

wniosek nagły:

Uznając konieczność jak najrychlejszego wszczęcia robót, przy którychby mogły znaleźć zajęcie tysięczne rzesze bezrobotnych we Lwowie, — Rada m. Lwowa poleca prezydyum miasta zwrócić się bezzwłocznie do rządu o fundusze, w szczególności zażądać od rządu, by z 40-miliardów. kredytu z P. K. K. P. przyznanego na uruchomienie przemysłu, korzystać mogła w celu wykonania projektowanych robót we Lwowie w wydatnej mierze także gmina miasta Lwowa.

Nagłość wniosku i sam wniosek uchwalono bez dyskusyi.

Z porządku dziennego prez. dr. **Schleicher** referował

sprawę wprowadzenia opłat na zasilenie finansów miejskich.

Mowca proponuje wprowadzenie całego szeregu podatków, których projekt w szczegółach podawaliśmy przed kilku dniami.

W dyskusyi zabierał głos r. dyr. Münz, Felsztyn, następnie prof. Thulie, Sudhof, Rucker.

R. tow. **Szczyrek** podnosi, że w projekcie powyższym najbardziej uprzywilejowaną będzie ta kategorya, która będzie płaciła znacznie mniej od nieruchomości niż dotychczas. Mowca wskazuje, że przed płaceniem podatków, jak w tym wypadku, przed wprowadzeniem podatku obrotowego bronią się właśnie ci ludzie, którzy najwięcej płacić mogą. Charakterystyczny ten objaw widzieliśmy w sejmie, kiedy to klasy posiadające zdołały obalić ustawę o podatku dochodowym, to samo widzimy i na Radzie miejskiej, że właśnie przeciw sprawiedliwym podatkom przemawiają ci, co najwięcej posiadają. Przechodząc do podatku mieszkaniowego mowca proponuje, aby dla uniknięcia katastrofy mieszkaniowej, która nam grozi, stworzyć **fundusz mieszkaniowy** dla rozbudowy miasta i dostarczenia ludności mieszkań. Na fundusz ten składałby się podatek mieszkaniowy, progresywny, obciążający przedewszystkiem mieszkania większe. Od pokoju i kuchni proponuje 25 proc. od czynszu zasadniczego, od 2 do 4 pokoi 50 proc., ponad 4 pokoje i od lokali przemysłowych i handlowych 100 proc. Fundusz mieszkaniowy, którym dysponowałaby komisya mieszkaniowa, mógłby stanowić podstawę dla odbudowy miasta.

R. **Maksymowicz** narzeka na zbytnie obciążenie kupców, p. **Chajes** przemawia przeciw wprowadzeniu podatku obrotowego, taksamo przeciw wprowadzaniu funduszu mieszkaniowego. — Wszystkie wnioski referenta uchwalono, inne wnioski nie uzyskały większości.

Tak się skończyło to pracowite posiedzenie po godz. 10-tej wieczór.

KONFERENCYA GENUEŃSKA BĘDZIE ODROCZONA.

PARYŻ 31. stycznia (Pat.). Havas. Konferencya genueńska wzbudza coraz większe zainteresowanie w kołach dyplomatycznych państw sprzymierzonych. Przewidują, że zwołanie konferencyi ulegnie pewnej zwłoce ze względu na przeciążenie Włoch pracami technicznemi związanemi z konferencyą. Jak zapewniają, rząd angielski nie będzie się sprzeciwiał odroczeniu konferencyi, ponieważ ułatwi to gruntowne przygotowanie materyałów i ułatwi porozumienie się stron. Ze strony francuskiej jak podaje Havas rząd domagać się będzie przed zwołaniem konferencyi uregulowania wszystkich kwestyi spornych i niecierpiących zwłoki pozostałych jeszcze do rozwiązania między państwami sprzymierzonymi.

UPTON SINCLAIR.

Dżym Higgins.

6

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG

(Ciąg dalszy).

Dżym nie miał zamiaru mówić o sobie, chciał tylko rozerwać nieco znużonego kandydata, odwrócić myśli jego od przygotowującej się na świecie wojny. Kandydatowi jednak mgłą zaszły oczy, gdy słuchał jego opowiadania. Patrzył na siędzącą przed nim postać, małego, niedożywionego, skurczonego człowieka, z jedną łopatką wyższą, z rozczochranym, kawą poplamionym wąsem, brzydkimi czarnymi zębami, zapracowanymi rękami, w które brud i oliwa wgryzły się tak, iż wszelkie mycie było tylko stratą czasu. Odzież uboga i źle skrojona, popękany kołnierzyk z celulozy, zmięta i brudna krawatka — wszystko składało się na człowieka, na którego nikt na ulicy nie zwróciłby uwagi — a jednak kandydat poznał w nim jednego z owych ukrytych bohaterów, budzących ruch, który ma świat przemienić.

V.

— Towarzyszu Higgins — rzekł kandydat po chwili — czy nie moglibyśmy uciec?

Dżym spojrzał z przerażeniem.

— Jakto? Przed kim?

— Przed komitetem, przed zgromadzeniem — a spostrzegłszy na twarzy Dżyma przerażenie — chciałbym się z wami wybrać spacerem na wieś.

— O! — zawołał Dżym.

— Wieś widuię tylko przez okno wagonu, miesiącami nie wychodzę z miasta, mimo, że byłem na wsi wychowany. A gdzie wy, towarzyszu spędzaliście waszą młodość?

— Wszędzie — odrzekł mały maszynista.

Wstali i zapłacili właścicielowi gospody każdy po dziesięć centów. Dżym nie mógł oprzeć się pokusie przedstawienia swego bohatera i przekonania pobożnego katolika, że przywódca socyalistyczny nie ma ani kopyt końskich, ani rogów. Dla kandydata nie było to nic nowego, że go w podobnych celach przedstawiano, po wiedział kilka serdecznych słów, które mu już z dziesięć tysięcy razy służyły i miały ten skutek, że pobożny katolik przyrzekł przyjść na zgromadzenie.

Wyszli z gospody: w obawie, że jakiś członek komitetu mógłby nadejść główną ulicą, Dżym poprowadził swego towarzysza zaułkami; przechodzili obok fabryki szkła, z której widoczny był tylko wysoki drewniany parkan, dalej przez tor kolei Atlantic—Western, i wzdłuż fabryki dywanów, czternastopiętrowej skrzyni z cegieł. W dalszej drodze spotykali coraz rzadziej szopy drewniane, wzrok obejmował rozciągnięte płaty ugorów, na których tu i ówdzie sterczały kupy popiołu. Nareszcie ujrzeli pierwsze zagrody chłopskie.

Kandydat miał nogi niezwykle długie, Dżym natomiast tak krótkie, iż musiał biedz, aby mu kroku dotrzymać. Słońce prażyło, krople potu spływały z pod słomianego kapelusza kandydata na kołnierz; zdjął więc tużurek, przewiesił go przez ramię i zaczął biedz jeszcze szybciej. Dżym pędził obok niego, lecz nie ośmielił się powiedzieć ani słowa, przypuszczał bowiem, że kandydat rozmyśla nad katastrofą światową i milionami młodych ludzi prowadzonych na rzeź.

Na afiszach, które Dżym porozdawał w Leesville, był umieszczony cytat jednego z ulubionych amerykańskich poetów w zastosowaniu do kandydata:

„Najdobrotliwsze serce pod niebem
bije między nami.“

Szli już prawie godzinę i znaleźli się nareszcie na wsi. Doszli do mostu nad rzeką Lee. Kandydat przystanął, spojrzał na wodę, a potem na zielone aleje i duże pastwiska, na których pasły się krowy.

— Tam musi być ładnie — rzekł — zejdźmy do rzeki.

Przeszli przez płot i podążyli wzdłuż rzeki, która skręcając w bok, oddaliła się od gościńca.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We środę o g. 7.30 „Trubadur", opera w 3 aktach Verdiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOSCI", ul. Słoneczna.

We środę o godz. 7.30 „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach Os. Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim (wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b)

We środę o godz. 7.30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego (premiera).

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Środa dnia 1 lutego (po raz pierwszy) „Jesienne skrzypce", sztuka w 4 aktach I Surguczewa.

Czwartek 2 lutego „W rodzinnem gnieździe", dramat H. Sudermana.

KABARET „FIGLIKI" Gródecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W czwartek 2 lutego odbędzie się przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) o godz. 6 wieczorem wykład prof. dra A. Żyły pt. „Rzeźba hiszpańska", ilustrowany obrazami świetlnymi.

Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniwersytetu Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 50 mk.

NACZELNY LEKARZ KONSYLIARNY W KASIE CHORYCH M. LWOWA. Dla udoskonalenia opieki lekarskiej w Kasie Chorych m. Lwowa zarząd Kasy zamianował prof. Juliusza Marischlera naczelnym lekarzem konsyliarnym.

DYREKCYA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ żeńskiej we Lwowie, ul. Zielona 8, urządza 6-miesięczny kurs parasolnictwa i jednoroczny kurs pończosznictwa - trykotarski. Bliższych informacyi o warunkach przyjęcia, opłatach i czasie pracy udziela dyrekcya codziennie między godz. 10 a 1.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: 1 dolar 3250—3350, dol. kanad. 3000, franki franc. 2.0, fr. belgijskie 265, fr. szwajc. 600, marki niem. 14'50—16'50, leje rum. 21—22, liry włoskie 145, kor. czeskie 55, kor. austr. stempl. 0'38, kor. węg 4'50, kor. duńskie 610, kor. szwedzkie 675, kor. norweskie 400, marki fińskie 45, floreny holenderskie 1100, ft. szterl. 13.800, 500 rb. carskie po 220, 100 rb. car. po 220.

W Zurychu płacono markę polską 0'16, w Wiedniu 2'50.

SPRZEDAŻ LOSÓW LOTERYI GÓRNOSLĄSKIEJ. Bratnia Pomoc Politechniki otrzymała od Komitetu górnośląskiej loteryi 20.000 losów do rozsprzedaży po 150 mk., z główną wygraną 50.000 mk. Dochód z tej loteryi przeznaczony jest dla wdów i sierót po powstańcach górnośląskich. Celem zorganizowania akcyi rozsprzedaży tych losów we Lwowie odbyło się wczoraj zebranie pod przewodnictwem prez. Stahla. Po dyskusyi uchwalono rozdać losy do rozsprzedaży balkom, szkołom średnim, ponadto młodzież zwróci się do komitetów balowych z prośbą, by wszędzie ustawiano stoliki do sprzedaży losów.

Ciągnienie odbędzie się 2, 3 i 4 marca i jest nadzieja, że zakupnem tej drobnej ilości losów Lwów przyczyni się do powiększenia funduszów na wdowy i sieroty po powstańcach górnośląskich.

KARA ZA PASKARSTWO. W sierpniu 1920 Rej i Dzielałka z Włodzimierza Wołyńsk. go pobrali we Lwowie różne towary ła kolejowego. Wówczas Józef Tod, urzędnik bankowy, dostarczył im pieniędzy i wraz z Rejem kupił rzekomo dla kolejarzy 229 litrów spirytusu, który jednak sprzedali w pasku we Lwowie. Wymienieni stanęli przed trybunałem orzekającym, jako oskarżeni o lichwę towarową i paskarstwo. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Toda i Reja po 1 roku ciężkiego więzienia, zaś Dzielałkę uwolniono. Rozprawie przewodniczył r. Koszowski; bronili dr. Pieracki i Madeiski.

JEDNA ZE SCEN NA PLACU KRAKOWSKIM. Piotr Urban, rolnik z Malechowa, na placu Krakowskim, przed sklepem żelaznym, odkręcał wczoraj śrubę kluczem francuskim, wartości 10.000 mk., chcąc wymienić oś u wozu. W tym czasie 16-letni chłopiec wyrwał mu z ręki ów klucz i począł uciekać. Urban ujął rabusia, ten jednak odrzucił ów klucz, który chwycił jego rówieśnik i zbiegł. Do wieśniaka w tym czasie podszedł Adam Dobrzański i Julia Niezabitowska, żona pewnego kurza. Dobrzański dawał Urbanowi 1000 mk., aby puścił ujętego chłopca, a Niezabitowska twierdziła, że to jest jej... mąż. W końcu potrącony wieśniak zmuszony był puścić małego rabusia wolno. Niezabitowska i Dobrzański zostali następnie sprowadzeni na policyę i osadzeni w kozie. Po pewnym czasie zjawił się ojciec Niezabitowskiej w stanie podchmielonym, aby interweniować za córką. Osadzono go również w areszcie aż do wytrzeźwienia się. Natomiast mąż N. zeznał w policyi, że nie był obecny wówczas na placu Krakowskim i nie wie nic o całem zajściu.

OBŁAWA ZA WALUCIARZAMI. Komisaryat V. dzielnicy zarządził obławę za waluciarzami w kawiarniach Royal, City, Sans Souci, Ziemiańskiej i Centralnej. Wydano surowy nakaz właścicielom kawiarni, aby nie zezwalali na gry hazardowe w swych lokalach. W kawiarni „City" ujęto kilku gości na grze hazardowej, między nimi jednego złodzieja, którego osadzono w areszcie. Gotówkę z „banku" i karty zakwestyonowano.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU. Dnia 27 ub. m. pociąg ciężarowy, zdążający ze Lwowa do Stanisławowa, koło stacyi Jamnica wykoleił się, a kilka wagonów przewróciło się na nasyp kolejowy. Przez kilka godzin usuwano zator w ruchu.

SPROSTOWANIE. Dnia 30 stycznia b. r. umieściła Szanowna Redakcya w Nr. 25 „Dziennika Ludowego" artykuł p. t. „Pięciu żołnierzy zamarzło na posterunkach".

W artykule tym podana wiadomość, jakoby z powodu panujących mrozów miało zamarznąć 5 żołnierzy, w tem 3 na śmierć, jest zupełnie nieprawdziwa.

Przytem wyjaśniam, że podczas istniejących mrozów nie było żadnych wypadków zamarznięcia, a wszystkie posterunki są zaopatrzone w berlacze i płaszcze zimowe tak, iż nie zdarzył się nawet wypadek odmrożenia 1 stopnia. — Dowódca Okr. Korp.: Jędrzejewski, Gen. Por.

NIESUMIENNA KIEROWNICZKA GIMNAZYUM. W jednym z zakładów naukowych p. L. rok cały pełniła obowiązki nauczycielki. W sierpniu z. r. kierowniczka tego zakładu (gimnazyum i szkoła ludowa) p. Dr. K. listownie prosiła nauczycielkę L. o dalszą pracę, na co ta się zgodziła. Onegdaj niespodzianie dr. K. wymówiła p. L. miejsce od 1 lutego b. r. Obecnie oddalona nauczycielka pozostała bez środków do życia. Związek nauczycielski winien zająć się sprawą pokrzywdzonej i spowodować, chociażby lokautem, aby dr. K. sumienniej postępowała z przyjętymi do pracy siłami.

— INWALIDZI zgłaszajcie się w godzinach urzędowych w lokalu Związku, celem podpisania deklaracyi. Kto do 15 lutego deklaracyi nie podpisze, nie otrzyma renty. —2

— POPIERAJCIE „WIELKIE BIURO POŚREDNICTWA PRACY", które znajduje się przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Koło Lwów, przy ul. Łyczakowskiej l. 4. III. sch. I. p. Biuro pośredniczy we wszelkich rodzajach pracy dla swych członków, jakoteż szerszej P. T. Publiczności, tak dla Pracodawców jak i dla poszukujących pracy.

Sprawę załatwia się sumiennie i szybko, nie licząc na wyzysk i tem samem konkurujemy z innemi biurami.

Godz. urzędowania od 9—1 i 3—5 popoł.

Zebranie Towarzyszów partyjnych.

Towarzysze!

W piątek, 3 lutego o godz. 6 wieczór w lokalu **Ormiańska l. 2 II p.** odbędzie się

poufne zebranie partyjne

z porządkiem dziennym:

1 Obecna sytuacya polityczna.

Taktyka partyi w związku z uchwałami Rady Nac elnej P. P. S.

Referent tow. poseł Hausner.

Wzywamy Towarzyszy do licznego udziału.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej

Prezydyum Rady Robotniczej.

W sprawie szkoły dla analfabetów

odbędzie się zebranie w piątek o godz. 7-mej wieczór w sali szkoły Konarskiego przy ulicy Sapiehy. Wzywa się robotników tej dzielnicy by tłumnie na to Zgromadzenie przybyli.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO PPS., odbędzie się dnia 2. lutego w czwartek, o godz. 10. przed poł. w sali przy ul. Brajerowskiej l. 8. Sprawy b. ważne. Porządek dzienny podany w zaproszeniach.

Komunikaty

× TOW. DOMÓW LUDOWYCH odbędzie walne zgromadzenie w środę 1 lutego o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Brajerowskiej 8.

× KOMITET NIESIENIA POMOCY UWIĘZIONYM CZŁONKOM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH uprasza wszelkie pieniądze posyłać na adres tow. dr. Rafała Bubera, Lwów, ul. Kościuszki l. 4, II. p.

× KOMITET ZABAWOWY ZWIĄZKU SZOFERÓW urządza dnia 2 lutego w sali „Jad Charuzim", Bernsteina 7, o godz. 8 wieczór Zabawę taneczną. Program: 1) Likrowa poczta; 2) loterya fant.; 3) kotylion (niespodzianka); 4) król i królowa wiecz.; 5) odwieczenie król. pary autem kom. — Bufet własny. — Strój wizytowy. — Muzyka wojsk. — Wstęp za zaproszeniami przy kasie.

Nadesłane.

Gwałty mieszkaniowe.

Przy ulicy Paulinów l. 1 mieszka rodzina składająca się z 9 osób, w tem 6 cioro dzieci w wieku szkolnym. Ojciec — jako przemysłowiec musi dość często wyjeżdżać ze Lwowa — zostawiając rodzinę samą.

Z tego skorzystał p. Trusz komisarz policyi, który kupił powyższą realność, ażeby ją ze zyskiem sprzedać, tylko kupujący żądają wolnego mieszkania. Od czegóż więc magistrat i podwładna policya. — Zgłasza więc p. Trusz powyższe mieszkanie jako wolne, chociaż wiedział, że mieszka tam p. Szyndralewicz, poprzedni właściciel — a magistrat nie zbadawszy bezstronnie sprawy — przydziela je p. Truszowi, który ma mieszkanie. Nie czekając następnie na rozstrzygnięcie rekursu, mimo wstrzymania wykonania przez województwo, pan Trusz przy pomocy magistratu w tajemniczy sposób uzyskanej i pachołków policyjnych przed paru dniami przystąpił do wykonania zajęcia mieszkania. Zjawia się więc w asystencyi 3 policyantów i p. Niedźwieckiego rano — pod nieobecność gospodarza — gwałtem wdziera się do środka, a gdy p. Szyndralewiczowa prosiła o wstrzymanie się aż do powrotu męża — 2 policyantów chwyta ją za ręce i wykręcając je gwałtem wyrzucają z kuchni. — Przywołany lekarz stwierdził 7-dniowe uszkodzenie ciała. Tak delikatnie urzęduje nasza policya. Gdy syn Roman chciał stanąć w obronie matki, p. Niedźwiecki chwyta go za gardło i siłą wyrzuca za drzwi. Uprzątnąwszy się z bezbronną kobietą i dzieckiem, bohaterowie przystąpili do dalszego „urzędowania". — Dopiero zjawienie się p. Szyndralewicza położyło kres tym barbarzyńskim gwałtom, popełnianym pod egidą magistratu.

Jednakże po udaniu się do magistratu p. Szyndralewicz został zmuszony do zrzeczenia się mieszkania — i obecnie grozi jego rodzinie i 6-gu dzieciom wyrzucenie na bruk wśród zimy. —

Tego rodzaju gwałty w państwie konstytucyjnem są niebywałe i zwracamy uwagę województwa, ażeby pociągnęło winnych do odpowiedzialności, bo inaczej nikt nie będzie pewny swego dachu nad głową.

—•••—

Wykolejenie pociągu posp. na linii Warszawa-Lwów.

(.) Jak się dowiadujemy, pośpieszny pociąg, dążący z Warszawy do Lwowa uległ w niedzielę rano wykolejeniu.

Mianowicie na zwrotnicy przed stacyą Łentownia (linia Rozwadów-Przeworsk) przedostatni wóz sypialny wykoleił się w ten sposób, iż na przestrzeni 1 klm. jechał po progach.

Maszynista nie wstrzymał pociągu — wypadku jednak nie było żadnego. W tymże wozie jechał znany w szerokich kołach naszego miasta dr. Aleksander Raczyński.

Prezes dyrekcyi p. Barwicz udał się zaraz na miejsce wypadku, celem wdrożenia dochodzeń.

Aresztowanie oszustów „brylantowych".

Policyi udało się ująć część szajki oszustów, którzy sprzedawali szkła zamiast brylantów po ulicach Lwowa.

Przedwczoraj funkcyonaryusze policyi Sejnfeld, Majba i Mulik po wielu poszukiwaniach, w mieszkaniu Hermana Starcka przy ul. Pełtewnej l. 9 aresztowali 27-letniego Benjona Petruchowa, żonę jego 22-letnią Taubę, jako wmięszanych w opisane głośne oszustwa „brylantowe".

Poszkodowani: Mojżesz Goldman, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 4, Peichsel Uscher, zam. przy ul. Pod Dębem l. 11 i Leib Winer, zam. przy ul. Beka 11, oraz Samson Queller w Petruchowie poznali jednego z oszustów, który im sprzedał owe szkła za krociowe sumy.

Wobec tego ujęty przyznał się do czynu. Petruchów, rodem z Humania, gub. kijowska, przybył wraz z żoną przed kilku miesiącami do Warszawy. Stąd wydalony, przyjechał do Lwowa, a następnie wyjechał do Przemyśla. Tam aresztowano jego żonę, albowiem posiadała fałszywą legitymacyę, którą otrzymała rzekomo z komitetu żydowskiego. Petruchów sam pojechał do Warszawy i w mieszkaniu niejakiego Szmera przy ul. Gęsiej l. 21 poznał handlarzy brylantów. A są to: 35-letni Szmil, 28-letni Salomon i 22-letni Icek. Zna tylko ich imiona. Z nimi przybył do Lwowa. Icek miał prawdziwy brylant, który dawał do oszacowania zegarmistrzom w obecności kupujących. Sami zaś sprzedawali fałszywe szkiełka, które kupili w Warszawie po 100 mk. za sztukę.

Posiadali również 5 rubli w złocie, które sprzedawali pomiędzy sobą w obecności tych, których zamierzali oszukać.

Zachodzili do różnych zegarmistrzów, albowiem często się zdarzało, że kupujący proponował do oszacowania tego jubilera, u którego już nieraz przedtem byli.

Jeden z oszustów stawał w drzwiach sklepu zegarmistrza i udawał właściciela sklepu, który wychodził do miasta i on to szacował owe „brylanty". Petruchów przyznaje się, że wraz ze spólnikami sprzedał 11 szkiełek za 650.000 mk.

Aresztowany otrzymał z podziału uzyskanych w oszukańczy sposób pieniędzy czwartą część. Za te pieniądze sprawił sobie i żonie garderobę i bieliznę tak, że nie znaleziono przy nim znaczniejszej gotówki.

Wczoraj ujęto Chunę Goldsteina, liczącego lat 38, rodem z Calbo, pow. Taruawa Mare w Rumunii, w chwili, gdy wychodził z sądu przy ul. Batorego z dwoma koszykami, w których zaniósł obiad Abrahamowi Schnerowi, odbywającemu półtoraroczną karę za handel walutą. Znaleziono przy nim 58.435 mk.

Poszkodowani poznali w nim jednego z oszustów, który sprzedawał owe fałszywe brylanty. Goldstein jednak nie przyznaje się do winy; twierdzi, że wczoraj przyjechał z Warszawy, aby Schnerowi dostarczyć pożywienie do więzienia.

Poza tem aresztowano Starcka, u którego mieszkał Petruchów i Rajlę Wekselman vel Stern, przyjaciółkę oszusta. Dalsze śledztwo w toku.

—•••—

Z sali rozpraw.

BEZPRAWNE REKWIZYCYE.

Rozprawa Kozara i Czajki o rabunek i kradzież za czasów ukraińskich inwazyi, zakończyła się dziś wyrokiem zasądzającym. Jednak przysięgli werdyktem swym skwalifikowali „rekwizycye" na leśniczówce nie jako rabunek, lecz jako kradzież z bronią w ręku. Także Czajkę uznano winnym części zarzuconych mu kradzieży.

Kozara skazano na 2 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, Czajkę zaś na 10 miesięcy.

Kozar zastrzegł sobie 3 dni do namysłu; obrońca Czajki dr. Bromberg zgłosił odwołanie i zażalenie nieważności.

—•••—

O AGITACYĘ KOMUNISTYCZNĄ.

Przed sądem wojskowym odpowiadał onegdaj plut. Włodzimierz Gąska za to, że w czasie pobytu w niewoli bolszewickiej w r. 1920-21 objął kierownictwo szkoły dla analfabetów, do której uczęszczali także jeńcy polscy i na tem stanowisku wśród nich szerzył hasła komunistyczne, wzywając ich, by po powrocie do kraju wcielili je w czyn.

Oskarżony bronił się, że funkcyi kierownika szkoły podjął się pod presyą władzy bolszewickiej, która na wypadek odmowy groziła mu zesłaniem do ciężkich robót. Pracował jednak bardzo krótko, bo zaledwie przez jeden tydzień. Właściwą jego pracą było tylko tłumaczenie broszur rosyjskich na język polski i odczytywanie ich towarzyszom bez żadnych dodatków.

Obrońca kpt. dr. Rolnicki postawił między innymi wniosek, aby w charakterze ekspertów wezwać posłów Diamanda i Hausnera celem stwierdzenia, jaka różnica zachodzi między zasadami socyalizmu a komunizmu. Wniosku tego jednak trybunał nie uwzględnił.

Po przeprowadzonej rozprawie Gąskę skazano na 7 miesięcy więzienia, które odbył już, przebywając w więzieniu śledczem.

—•••—

Morderstwa i rabunki.

We wsi Dolnej Łomnie koło Cieszyna, onegdaj nocą 4 bandyci napadli na dom wójta Jerzego Fiedora. Jeden z rabusiów zapukał do drzwi, udając listonosza, przynoszącego ważny telegram. Fiodor otworzył drzwi i wpuścił bandytę do izby. Wówczas rzekomy listonosz chwycił go za szyję i żądał wydania pieniędzy. Napadnięty, pomimo podeszłego wieku, uderzył bandytę pięścią i powalił go na ziemię. W tejże chwili koledzy rabusia strzałami rewolwerowymi zamordowali Fiedora.

—•••—

Onegdaj zrana na forcie Nr. 9, koło Krakowa znaleziono zwłoki mężczyzny, dostatnio ubranego przymarznięte do podłoża z lodu. Na ciele zmarłego znaleziono liczne rany i znaki od pobicia, a w pewnej odległości ślady krwi i obuwia kilku ludzi.

Prawdopodobnie bandyci pobili zmarłego i nieprzytomnego zanieśli na fort, aby upozorować zamarznięcie.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów ani gotówki.

Prezydent ministrów zachorował.

WARSZAWA. (tel. wł.) 30 I. Prezydent ministrów zachorował obłożnie. Zastępuje go minister poczt Stesłowicz.

Konferencya Thomasa z L. Georgem.

LONDYN, (Pat.). 30 I. Radio. Dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas odbył w sobotę dłuższą konferencyę z L. George'm.

—•••—

Męczeństwo powstańców hinduskich.

KALKUTA. (Pat.). 30 I. Havas. Przywódca powstańców Abdul Hadża oraz czterej powstańcy skryli się w jednej z tutejszych świątyń, gdzie zostali zabici przez żołnierzy angielskich.

Co jest na sprzedaż w „Dematcie“.

O rzeczach pozostałych z demobilu wojskowego i zdobyczy wojennej.

Przedmioty, jakie są na składzie w lwowskich magazynach „Dematu“ powinnyby w pierwszym rzędzie zainteresować i większe przedsiębiorstwa, gospodarstwa, rzemiosło a nawet zarządy miast. Obok nich szpitale, Kasy chorych może i jeden znalazłyby przedmiot, rzecz prosta znacznie tańszy, niż w handlu.

Kierownictwo lwowskiego „Dematu“ przewidując zupełnie słusznie, że jedynie przez prasę społeczeństwo dowie się, co tam w tych magazynach „Dematu“ nabyć można, zaprosiło na sobotę reprezentantów prasy, by na miejscu się rozejrzeli i potem coś o tem napisali w dziennikach.

Wśród niezwykłego mrozu dotarliśmy do magazynów znajdujących się przy gościńcu janowskim, za dworcem kleparowskim. I oto pierwsze wrażenie: rupieciarnia. Lecz po bliższem rozejrzeniu się można było skonstatować, że obok podziurawionych naczyń kuchennych, zdemolowanych maszyn, spoczywają nowiusieńkie kosy, sierpy, łopaty, obok dziurawych kotłów, rury wodociągowe, szyny kolejowe i t. d. Na ogół przedmioty są w dobrym stanie, odrazu do użycia, niektóre jak maszyny, trzeba uzupełniać częściami składowemi, inne wymagają gruntownej naprawy, lub też mogą służyć jako materyał dla rzemieślników, jak n. p. dla rymarzy skóra, chomąta rosyjskie i t. d. Wśród starego żelastwa spoczywa lśniąca trumna parę innych trumien widzieliśmy obok beczek żelaznych, czy starych materaców... Każdą sztukę z osobna, najdrobniejszy przedmiot może kupić każdy, za poprzedniem zgłoszeniem się w „Dematcie“ przy ul. Wałowej l. 9.

Widzieliśmy tam pompy ssąco- tłoczące, beczki drewniane i żelazne ze smarami; potrzebne dla przemysłu naftowego łączniki i krany, rury wiertnicze; dla przemysłu chemicznego, szwalni i go aparaty do korkowania flaszek po 6 — 7 tysięcy mk.; dla gospodarstw wiejskich sznury, łańcuchy do przywiązywania koni i bydła, liny, uprzęże, owsiarki, dalej parniki na ziemniaki kosiarki, kartoflarki, widły, łopaty, grace, sierpy, kosy i t. p.; kuchnie polowe są po 10 — 12 tys, do tego prawie wszystkie potrzebne przybory.

Szpitale, bursy, ochronki i t. p. mogłyby się zaopatrzyć w łóżka polowe, szpitalne, są i materace, koce, kołdry, poduszki włosienne, fartuchy, szlafroki szpitalne, i bielizna cienka szpitalna, ale to wszystko przeważnie mocno zniszczone, odpowiedniejsze do przeróbki niż do bezpośredniego użycia. W tej chwili są nawet desinfektory systemu węgierskiego do nabycia. Naczynia szpitalne i kuchenne wymagają naprawy, kotły żelazne dla kuchni zbiorowych są zupełnie możliwe do użytku.

Przedsiębiorstwom przewozowym, lub większym gospodarstwom przydałyby się może ciężkie wozy taborowe francuskie, niemieckie lub rosyjskie.

Są i szyny kolejowe, szyny do kolejek wąskotorowych, dalej lampy kolejowe, drut kolczasty, złomy żelaza kraty żelazne, I komobile, piły tartaczne (do naprawy), i wiele, wiele innych przedmiotów. Niektóre jak łopaty, dżagany, grace są w ilości po kilka tysięcy sztuk, inne są pojedyncze, jak naprzykład w danej chwili cała brama żelazna, lub blacha na pokrycie budynku.

Mógłby ktoś zapytać, poco o tak mało interesujących rzeczach tyle pisać. Na to odpowiemy: Pieniądze zawarte w tych martwych i potrzebnych zda się przedmiotach są własnością skarbu państwa. Im prędzej zostaną one sprzedane, tem prędzej wpłynie do pustego skarbu wiele miliardów, tem prędzej [illegible] aparat administracyjny, który także pochłania miliony.

Dlatego chcieliśmy tem zainteresować czytelników.

Z dotychczasowej działalności Związku prac. kol. o średnim wykształceniu.

Korzystając z łaskawej uprzejmości Szan. Redakcyi, umożliwiającej pracownikom kolejowym o wykształceniu średniem, publiczne traktowanie i obronę słusznych praw i postulatów na łamach „Dziennika Ludowego“, pragnę drogą tą do ostatniego artykułu kilka wyjaśnień w danej materyi.

Powstały przed paru miesiącami Związek pracowników kolej., b. statusu II. b. posiada już własny, zatwierdzony statut — i Ministerstwo kolei uznało go za oficyalną reprezentacyę wspomnianej kategoryi funkcyonaryuszy, obok istniejących od kilku lat dwu wielkich organizacyi zawodowych. Zarząd Główny Związku ma siedzibę we Lwowie i zdołał zorganizować w t. zw. „reprezentacyach miejscowych“ i uporządkowanych im t. zw. „ślunkach“ nietylko kolegów z Małopolski, lecz także z Pomorza i z Poznańskiego, a nadto wszedł w ścisły sojusz z 17- tysięcznem Zrzeszeniem Prac. Biurowych b. Królestwa. Są to pierwsze kroki Związku, wśród bardzo trudnych ogólem warunków, zwłaszcza materyalnych, niedopuszczających narazie przedewszystkiem do wydawnictwa samodzielnego organu prasowego, tak niezbędnego dla celów propagandy i sprawnego informowania kolegów, rozrzuconych po całej Polsce, o najaktualniejszych kwestyach żywo ich obchodzących. Ow poważny moment winien też uwzględnić ogół interesowanych o tyle bardziej, ile że Zarząd Główny trzyma istotnie rękę na pulsie najżywotniejszych postulatów Związku, jakkolwiek miarodajne czynniki rządowe, a raczej pewne „życzliwe“ nam jednostki u góry... stoją w stosunku do pracowników kolejowych o wykształceniu średniem „w [illegible] dwuznacznej opozycyi. Kosztem w szczególności pracowników b. statusu II. b. rozmyślnie wysuwa się innych, forytując dotyczących ostentacyjnie, a usiłując z drugiej strony zatopić potężną masę intelektu ludzkiego w morzu różnorodnych myśli, tendencyi i [illegible]. Jest to, niezdrowa a w dodatku nieprzyzwoita konkurencya, której pracownicy o wykształceniu średniem ani myślą stosować w zabiegach i walce o lepszą przyszłość. Każdy bowiem człowiek z natury, pragnie, ażeby mu było w życiu możliwie najlepiej i nie godzi się wzajemnie podstawiać sobie nogę.

Intenzywną działalność zainicyował i rozpoczął Zarząd Główny Związku pracowników kolej., b. statusu II. b. we Lwowie zorganizowaniem obrad nad rządowym projektem „ustawy o służbie na państwowych kolejach żelaznych“. Powstała w tym celu specyalna komisya międzyzwiązkowa, złożona z delegatów Zaw. Zw. Prac., Pol. Zw. Kol., Koła Pracowników, Koła Inżynierów i Związku Maszynistów na lwowskim terenie kolejowym, po dwu z każdej organizacyi. Przewodniczącym komisyi wybrano prezesa Zw. prac. b. statusu II. b., st. insp. Hilczera, referentem sprawy radcę dra Kornmana. Ze Związku Prac. Kol. Rzeczp. Pol. znajdują się w składzie komisyi kol. Maxamin i p. Hütter. Równocześnie wniesiono telegraficznie protest do Warszawy przeciw rządowemu projektowi pragmatyki służbowej dla kolejarzy w jego teraźniejszej redakcyi i utworzono Wydział Wykonawczy Związków Zawodowych pracowników państwowych we Lwowie, do którego weszli, także po dwóch, przedstawiciele wymienionych zrzeszeń kolejowych, a mają też przystąpić nauczyciele i pocztowcy. W ten sposób dokonano wielkiego dzieła, stwarzając na lwowskim gruncie wspólną platformę porozumienia w sprawach, ogół funkcyonaryuszy państwowych dotyczących — a fakt, iż myśl tę, podniesioną przez reprezentanta Zaw. Związku Prac. Kol., kol. Maxamina poparł gorąco Związek Prac. Kol. b. statusu II. b., świadczy najlepiej o gotowości Związku do solidarnej współpracy z innymi.

Rząd wobec pracowników państw.

Po długich wahaniach i zwłokach rząd pod naciskiem związków zawodowych zajął się nareszcie sprawą uposażenia pracowników państwowych.

Wyniki tych obrad, które odbyły się na Radzie Ministrów, dnia 23. stycznia, są bardzo ciekawe. Przewodnią myślą ich jest zupełne lekceważenie potrzeb tej najbardziej w Polsce upośledzonej warstwy ludności. Zamiast żądanego przez pracowników państwowych podwyższenia mnożnika do 2.500 punktów w pierwszej klasie miejscowości i odpowiedniego podwyższenia w pozostałych klasach, podwyższenia, które pozwoliłoby czekać na ostateczne uregulowanie sprawy, rząd jeszcze raz rzucił nędzną jałmużnę w postaci 50 proc. miesięcznej płacy.

Rada ministrów motywuje tę uchwałę tem, że dane o kosztach utrzymania, zbierane przez Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej nie są godne zaufania. — Tak u nas panowie ministrowie potrafią traktować instytucyę państwową, jeżeli jej bezstronna opinia im się nie podoba. Do Komisyi Międzyzwiązkowej, która ma opracować projekt reformy uposażenia pracowników państwowych, Rada ministrów nie raczyła powołać przedstawicieli związków zawodowych pracowników państwowych. Takie postępowanie rządu świadczy, że zrozumienie potrzeb pracowników państwowych jest mu obce. Zbytecznem jest rozwodzić się nad tem, że tak bardzo zawikłana sprawa uposażenia pracowników państwowych zostanie jeszcze bardziej zagmatwana przez takie postępowanie rządu.

Z Teatru Małego.

AKADEMICKIE KOŁO DRAMATYCZNE NA SCENIE TEATRU MAŁEGO.

Miłe i tak dawniej ruchliwe kółko amatorskie akademików, po długim bardzo okresie wypoczynku, czy zbierania nowych zasobów energii do pracy, rozpoczęło swój „sezon“ „Karykaturami“ J. A. Kisielewskiego, wystawionymi w sobotę w Teatrze Małym.

Nie wiem, czy szczęśliwie wybrana sztuka czy też tak dobry zespół ponosi zasługi za naprawdę udany wieczór.

Z całą satysfakcyą obserwowało się w sobotę pełną werwy i zrozumienia grę młodych artystów- amatorów, którzy widocznie dowieść chcieli, że dużą inteligencya, jeżeli nie w zupełności, to przynajmniej w wielkiej części zastąpić może rutynę i fachowe wykształcenie. Doskonała zresztą sztuka, w której role prawie za siebie grają, umożliwiła im to śmiałe bądź co bądź przedsięwzięcie.

Na pierwszy plan bezsprzecznie, wybili się grą swoją p. Czaszkówna i p. Roman.

Pierwsza, bardzo dobra w ruchach chwilami swobodą swą na scenie, sprawiała złudzenie, że ma się przed sobą rutynowaną artystkę. Zrozumienie roli nie bardzo zresztą skomplikowanej, dobrej, kochającej dziewczyny, pozwoliło jej rozwinąć cały swój talent przy bijącej się szczególnie w momentach tragicznych.

P. Roman sekundował jej dzielnie, mimo, że w poprzednich swych występach na scenach amatorskich, nie zdradzał zupełnie talentu o zakroju dramatycznym.

Rolę swą przeprowadził konsekwentnie, nie załamując się ani na chwilę. Przydałoby się tylko jeszcze trochę więcej rozmaitości w ruchach.

Młodziutka p. Żarnowska dała bardzo ładny i miły typ, choć może nie zupełnie odpowiadający typowi, jakim go chciał mieć autor.

Pp. Wischnerówna i Dekańska, stworzyły prawdziwe cacka z małych swych epizodycznych ról. Ich panowie Jabłoński, Nacher i Legocki, szczególnie ten ostatni, grał bardzo poprawnie.

Cały zespół daje nam prawie pewność, że tak zaczęty sezon A. K. D. będzie szeregiem jego sukcesów.

Z. K.

Wychodzi **w środę** każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“.

Uchwały Komisyi Centr Zw. Zaw.

Dnia 23. b. m. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisyi Związków Zawodowych w Polsce.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności Sekretaryatu, Komisya powzięła nast. uchwały:

W sprawie bezrobocia: Centralna Komisya stwierdza, że mimo zapewnień rządu, bezrobocie wzrasta bezustannie, i że do tej chwili rząd nie przedsięwziął żadnych kroków, któreby złagodziły kryzys, zapewniając z drugiej strony pomoc bezrobotnym.

Wychodząc z założenia, że obecnego kryzysu drogą samej akcyi zawodowej usunąć się nie da, Centralna Komisya postanawia przypomnieć związkom swe poprzednie uchwały i wezwać wszystkie związki do zwoływania masowych zgromadzeń i demonstracyi, na którychby sprawa bezrobocia i stanowisko rządu były omawiane.

W sprawie projektów Rady pracy, umów zbiorowych i sądów rozjemczych: Centralna Komisya domaga się wprowadzenia Rad pracy we wszystkich przedsiębiorstwach samorządowych i państwowych oraz jaknajściślejszego zespolenia ich z organizacyami zawodowemi.

W sprawie umów zbiorowych Centralna Komisya uważa, iż prawo zawierania umów należy przyznać tylko Związkom Zawodowym, że możność rozciągnięcia umów na wszystkie przedsiębiorstwa danego okręgu zależeć winna nie od zgody Związków Zawodowych, lecz jedynie od zgody większości interesowanych robotników.

W sprawie rozjemstwa Centralna Komisya postanawia zwalczać, jak najenergiczniej wszelkie próby przymusu rozjemstwa, domagając się natomiast ważności dla wyroków instytucyi rozjemczych, na które obie strony dobrowolnie się zgodziły.

Jednocześnie Komisya wzywa wszystkie Związki do urządzenia zebrań dla omówienia R. d pracy, umów zbiorowych i rozjemstwa.

W sprawie Kongresu Krajowego Związków Zawodowych: Komisya Centralna uchwala zwołać Kongres na dni 25, 26, 27 i 28 maja r. b. z porządkiem dziennym: 1) ukonstytuowanie się: 2) sprawozdanie Kom. Centr.,; 3) organizacya i taktyka; 4) ustawodawstwo robotnicze; 5) obecna sytuacya polityczna i ekonomiczna; 6) zmiana statutu; 7) wybory Centralnej Komisyi Zw. Zaw., Kom. Rew. i Sądu; 8) wolne wnioski. Jako miejsce oznaczono Kraków, stosownie do uchwały ostatniego kongresu.

W sprawie Związków Zawodowych narodowościowych na Górnym Śląsku: Komisya Centralna, podzielając stanowisko zajęte w sprawie organizacyi zawodowej na Górnym Śląsku przez Wydział Wykonawczy — oświadcza, że pozostawienie na Górnym Śląsku dotychczasowego stanu t. j. przynależności organizacyi zawodowych do Centrali Związków Zawodowych niemieckich — jest dla rozwoju klasowego ruchu zawodowego w Polsce szkodliwem i wzywa wszystkie klasowe organizacye zawodowe do zjednoczenia i przystąpienia do Centralnej Komisyi Związków Zawodowych w Polsce.

Centralna Komisya oświadcza, że mimo odmiennego stanowiska Centrali niemieckiej, uważając za konieczne osiągnięcie porozumienia — wyraża gotowość podjęcia wszelkich prób, które do tego skutecznie mogłyby się przyczynić.

Komisya oświadcza w końcu, że organizacye stojące poza jej ramami, bez względu z jakich by motywów to się działo, uważać będzie za separatystyczne, i jako takie będzie całą siłą zwalczać.

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWOD. CEGLARZY. W lokalu organizacyi przy ul. Zielonej l. 7, odbyło się Walne Zgromadzenie robotników cegielnianych. Zebraniu, które było bardzo liczne przewodniczył tow. Tarnawski, sekretarzował tow. Barliński. Przed porządkiem dziennym zabrał głos tow. poseł Hausner, kreśląc przed zebranymi stan dzisiejszej gospodarki wewnętrznej w Polsce, kładąc przytem nacisk na konieczność organizacyi. Ceglarze dali w roku ubiegłym dowód zrozumienia dla haseł organizacyjnych. Myśl o solidarności robotniczej przejawiła się u nich w pięknym projekcie rzucenia podwalin pod stworzenie Domu Ludowego, we Lwowie.

Podczas jednej z pertraktacyi zawarto umowę z fabrykantami, na podstawie której z każdych stu cegieł dorabianych do tysiąca 50 cegieł ma być przeznaczonych na budowę domu, którego brak tak bardzo wszystkim organizacyom robotniczym daje się odczuwać.

Przystąpiono następnie do szczegółowego sprawozdania za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynikało, że działalność zarządu była bardzo żywa i wydatna.

W roku sprawozdawczym odbyto 44 posiedzeń, zgromadzeń 20 i prowadzono 50 akcyi cennikowych. Akcye te były przeważnie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Za dowód posłużyć może porównanie płac i uzyskanych podwyżek. I tak w międzyczasie uzyskali strycharze podwyżkę z 400 mk. dziennej płacy na 1.800, luzacy od 200 — na 900, układacze z 50 mk. na 150, robiący dniówkę z 250 mk. na 1000

Dochody ogólne i lokalne wynosiły 205.207 mk., z tego wydatki, odesłanie należnych wkładek do centrali, wydatki na potrzeby organizacyi, wyniosły 162.911'50. Pozostaje w kasie organizacyi 57.811 mk. 50 f. Zorganizowanych było w roku sprawozdawczym niespełna 800 ludzi. Niestety, tylko część z nich (największej w okresie ożywionej pracy w miesiącach letnich) opłacała regularnie wkładki.

Rozrost organizacyi był w roku ubiegłym bardzo wydatny, kiedy z końcem grudnia ubiegłego roku było w związku 285 członków, to już w sierpniu 1921 było 446 członków płacących wkładki.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i udzieleniu wydziałowi absolutoryum za owocną działalność z podziękowaniem dla skarbnika i sekretarza tow. Sadowicza, dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: Tarnawski Józef (przewodn.), Barliński Teofil (zast. przewodn.), Choroba Dominik (sekr.) skarbnik tow. Sadowicz. Pozatem weszli do wydziału: Szewczyk, Iluk, Pupkiewicz, Fedoryk, Szmydt, Safyk, Skubak, Szmyrek, Wolanin i Mukad.

OKRĘGOWA KOMISYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE odbyła w niedzielę dnia 29. stycznia posiedzenie z współudziałem posłów tow. Żuławskiego i tow. Hausnera i delegatów z prowincyi. Przedmiotem obrad była sprawa sekretaryatu Okr. Komisyi, wybór przewodniczącego, oraz sprawa bezrobocia, stosunek do Komisyi miejscowej.

Po szczegółowej dyskusyi załatwiono cały szereg spraw aktualnych. Na przewodn. Komisyi w miejsce tow. Hoffmana, tow. Mühlstein, który zgłosił rezygnacyę, powołano tow. Węglowskiego. Sprawę bezrobocia referował szczegółowo tow. Żuławski. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia zamieścimy w następnym numerze „Przeglądu R. Zaw.“.

§ WALNE ZGROMADZENIE SEKCYI PAPIERNICZEJ Związku robotników chemicznych odbędzie się w środę 1 lutego b. r. o godz. 6'30 wiecz. w lokalu własnym, Sykstuska 35. Porządek dzienny: Sprawozdanie ustępującego zarządu; wybór nowego; wnioski i interpelacye. — Towarzysze i Towarzyszki jawcie się licznie!

§ BACZNOSC STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

§ BACZNOSC KELNERZY! W piątek, dnia 3. lutego 1922, o godz. 12 w nocy, odbędzie się Nadzwycz. Zgromadzenie Wyborcze w sali Rady Rob., Rynek l. 8. I. p. z porządkiem:

1) Sprawozdanie ustępującego Wydziału.
2) Wybór przewodnicz. i Zarządu.

Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacyi i zaproszenia. Liczne przybycie bezwarunkowo konieczne! ZARZĄD. — 7

Przegląd ruchu zawod. zagranicą

BEZROBOCIE ZAGRANICĄ. Również na zachodzie, jak i na wschodzie Europy, nie mniej w Ameryce, powiększa się liczba bezrobotnych w ostatnich miesiącach. W Anglii było z początkiem grudnia ub. r. oprócz pracujących krócej około 16 proc. ogólnej liczby robotników bez pracy. W jednym z największych miast Ameryki Północnej w Chicago, podają Związki zawodowe 26 proc. swoich członków jako bezrobotnych. W Holandyi i Kanadzie zgłosiły Związki zawodowe z końcem listopada ub. r. 8 i pół proc., ogółem zajętych jako niepracujących. W Holandyi dotknęło bezrobocie w wielkiej mierze szlifierzy brylantów, robotników tabacznych i rolnych.

W Szwecyi wynosiła liczba bezrobotnych w listopadzie około 150.000, natomiast w tym samym czasie we Włoszech prócz pracujących przy skróconym czasie pracy, było około pół miliona. Do jakich rozmiarów dochodzi tam bezrobocie, stwierdza fakt, że robotnicy własnowolnie zgodzili się na powiększenie dni bezrobotnych ponad przepisaną normę z 90 na 135 dni.

Angielska partya robotnicza „Labour Party“ postawiła żądanie, ażeby niewydawać renty przypadającej za pożyczki państwowe, a kwoty w ten sposób zebrane, łożyć na utrzymanie bezrobotnych. Kapitalistyczne zapatrywania, którym hołduje rząd angielski nie pozwolą mu z pewnością uwzględnić tych żądań.

WĘGRY. Stan bezrobocia zwiększył się. Liczba bezrobotnych wynosi około 200.000 robotników; w samym przemyśle metalowym około 75 proc. jest pozbawionych pracy.

AMERYKA. Przewodniczący robotn. związków zawodowych Gompers wypowiedział się przeciw wysyłaniu delegata na zjazd w Genui, bo spotkanie się tam z przedstawicielami sowietów oznaczałoby uznanie ich jako władzy.

Tow. Debs, przewodniczący socyalistów amerykańskich — jak donosi „Awanti“ — przyjeżdża na kongres związków zawodowych w Rzymie w kwietniu b. r.

Jak donoszą pisma amerykańskie „Call“ („Głos“), wychodzący w Nowym Jorku, przyszło do zjednoczenia dwóch największych klasowych związków włókniarskich „Federated Textile Union of Amerika“ z „United Textile Workes“. Razem tworzyć one będą około 1,000.000 członków.

NIEMCY. W ostatnim terminie wydalono z kolei niemieckich około 25.000 robotników warsztatowych.

DANIA. Przemysłowcy zamyślają urządzić bojkot w przedsiębiorstwach budowlanych, portowych i transportowych, który objął oko o 200.000 robotników. Rząd czyni starania, ażeby temu zapobiec. W tym celu zwołał konferencyę porozumiewawczą.

JAPONIA. Na kongresie w Japonii — o którym donosiliśmy — postawione zostały następujące żądania: uznanie związku zawodowego i upoważnienie tegoż do brania udziału w rządowej komisyi cennikowej; kontrola robotnicza i Rady fabryczne.

Za wydawnictwo i redakcję odpowiedzialny: JAN SZCZYRZK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 18.